Nr. 2468.

XI.

JÓZEF ALOJZY

BARON

PUKALSKI

z Bożéj i Stolicy Apostolskiéj łaski

BISKUP TARNOWSKI,

Ojca Świętego Prałat domowy i Assystent Tronu Papieskiego,

Hrabia Rzymski,

Jego c. k. Apostolskiéj Mości rzeczywisty Radca tajny,

Kawaler Orderu korony żelaznéj II. klasy, Komandor Orderu Franciszka Józefa i t. d. i t. d.



Wielebnemu Duchowieństwu Diecezyi Tarnowskiéj i wszystkim wiernym pozdrowienie i błogosławieństwo od Pana!

Ze wszystkich stron nadchodzą wiadomości, że zabójcza cholera głęboko i szeroko w kraju naszym zagony swe zapuszcza, i z każdym dniem coraz więcéj ofiar zabiera. Trwoga przed śmiercią nagłą przejmuje serca ludzkie głęboko i sprawia, że wielu znęka-

nych bojaźnią upada na duchu, opuszcza ręce, zaniedbuje roboty w warsztatach i polu, jakby wyglądali, rychło usłyszą ten smutny wyrok *„Rozpraw dom twój albowiem umrzesz i żyw nie będziesz"* Jez. 38., 1. Wielu znów w pijaństwie i opilstwie szuka pociechy przywodząc na pamieć zgubne przysłowie „Dobry trunek na frasunek" W tym czasie smutku i przerażenia powszechnego, Rząd cesarski wszelkimi środki możliwymi stara się przeszkodzić szerzeniu się téj okropnéj zarazy, powstrzymać gościa tego azyatyckiego w szalonym jego zapędzie, już to wyséłając w różne strony lekarzy, już téż rozséłając środki lekarskie upominając przy tém przełożonych gmin, aby używania takowych ściśle przestrzegali i polecenia rzeczoznawców dokładnie wykonywali. Z powołania i urzędu pasterskiego Naszego również milczeć nie możemy na tak srogie klęski zadane owczarni Naszéj, ale musimy głos Nasz podnieść i Wielebne Duchowieństwo wezwać, żeby téj plagi użyło ku zbawieniu i ratunkowi owieczek pieczy Naszéj powierzonych.

Wzywamy Was Szanowni bracia! abyście pouczali ludek Boży, że się nic nie dzieje bez woli i dopuszczenia Bożego, że i ta klęska na kraj nasz spuszczona nie jest bez przyczyny, a przyczyna podobno w nas samych leży. Jeżeli bowiem rzucimy okiem na stósunki teraźniejsze, na tę walkę, którą Belial ze swymi zwolennikami wydał Bogu i kościołowi Jego, jeżeli zajrzymy do serc naszych i roztrząśniemy sumienie nasze, musimy z głębokim żalem uderzyć się w piersi i wyznać żałosne *„Zgrzeszyłem"*. — Bóg jest cierpliwy i mnogiego miłosierdzia, on upomina i grozi jako dobry Ojciec, spuszcza nieurodzaj, wylewy wód, nawiédza głodem i nędzą, gdy jednak te drobniejsze upomnienia nie skutkują, używa sroższych kar, aby do upamiętania się i poprawy życia nakłonić. Gdy Patryarcha Job stracił dzieci, stracił sługi i trzodę, gdy stracił całe mienie swoje, mową jego były słowa *„Pan dał,*

Pan wziął, niech będzie Imię Pańskie błogosławione"; kiedy jednak na swém ciele został nawiedzony okropną chorobą, t. j. od stóp do wierzchu głowy okryty został wrzodami, głośno zawołał „*Zgrzeszyłem, cóż mam począć, aby Cię przebłagać o stróżu ludzi*" Job. 7., 20. Jeżeli każda choroba przypomina człowiekowi grzechy jego, i prowadzi go wprost do Boga, zwraca uwagę jego na śmierć, na wieczność, tém więcéj czyni to cholera, która się nie długo bawi z człowiekiem, ale szybko przecina pasmo życia jego i sprawdza na nim przestrogę „*Czuwajcie, bo nie wiécie dnia ani godziny*" Mat. 25, 18. Dopóki ludzie są zdrowi i dobrze im się powodzi, dotąd wcale o śmierci nie myślą, grzészą, jak gdyby nie było śmierci, ani sądu, ani piekła, ani nieba; ufają zdrowiu, jak gdyby zapewnienie z Nieba otrzymali, że śmierć nie przyjdzie tak prędko. Cholera bardzo wymownie powtarza, że pomrzemy i podobno pomrzemy wkrótce. Tę zapowiédź swą stwierdza dowodnie, bo co chwila dowiadujemy się, że to w téj to w owéj stronie ten lub ów na cholere umarł. Świat zawsze tai przed nami śmierć, tai, że musimy umierać. Albož to kto przypomina wam śmierć, kiedy się żenicie, kiedy co sprzedajecie lub kupujecie, kiedy pracujecie lub grzeszycie? Nikt! nawet kiedy śmiertelnie zachorujemy, bardzo często chcą w nas wmówić, że nie ma nic niebezpiecznego, że się wkrótce polepszy. Lecz Bóg śmierci przed nami nie tai, jeno szczérze z nami działa, spuszczając chorobę mówi 4. król 20., 1. „*Umrzesz i żyw nie będziesz.*"

„*Przez całe życie swoje*" powiedział mędrzec pogański (Seneka) „*potrzeba się uczyć umierać*" Ś. Teresa ustawicznie mówiła do siebie: „*Pamiętaj Tereso, znów o godzinę przybliżyłaś się do śmierci*" Cholera najdobitniéj to potwierdza, bo ani młodzi nie mogą się spuszczać na swą młodość, ani starzy na swoje doświadczenie, ani mocni na swą siłe, ani

mądrzy na swoje nauki, wyrywa ona na prawo, wyrywa na lewo, czasem bez stroju i ubioru, nie czyni różnicy, ale z każdego wieku, zawodu, płci, z każdego stanu wybiera swe ofiary. Upomina słowy mędrca Pańskiego: „*Pamiętaj, że ty umrzesz, mnie wczoraj a dziś tobie, nie przydawaj grzech do grzechu, i nie odkładaj od dnia do dnia nawrócenia swego, bo znagła przyjdzie gniew Jego i zagubi Cię w czasie zemsty*“ Syn. Syrach. 38., 23. Tysiące grzeszników, co pokutę i poprawę życia odkładali od dnia do dnia, zostali przez śmierć nagłą pochwyceni i zginęli na wieki, bo „*Co człowiek zasieje, to też żąć będzie*“ Gal. 6. 7. Przeto podobni mamy być do onych ludzi, którzy czekają na Pana, aby mu otworzyć, kiedy powróciwszy z wesela, zapuka. Błogosławieni ci słudzy, których Pan przyszedłszy znajdzie czuwających. Lecz wiédzcie, że gdyby wiedział gospodarz, o któréj godzinie ma przyjść złodziéj, czuwałby i nie pozwoliłby podkopać domu swego „*Przetóż i wy mówi Zbawiciel* Mat. 24. 43. *bądźcie gotowi, bo syn człowieczy przyjdzie o téj godzinie, kiedy się nie spodziewacie.*“ —

Jeżeli zaś upominać macie w tych czasach Wiernych, by pamiętali o śmierci, roztrząśli sumienie swoje, obrachunek z duszą czynili i korzystali z czasu „*który*“ według słów Bernarda S. „ *tyle wart co sam Bóg*“ i upominali wiernych, że przyjdzie chwila „*Kiedy już nie będzie czasu*“, powinniście z drugiéj strony uspokajać lud Boży i pocieszać słowy Proroka „*Że nie masz złego w mieście, któreby Pan nie uczynił*“ Amos. 3. 6, żeby mieli ufność w Bogu i wszelkie staranie na Niego złożyli, bo „*On ma pieczę o nas*“ Petr. 5. 7. *że wszystkie włosy naszéj głowy są policzone i jeden bez wiedzy Ojca niebieskiego zginąć nie może*“ pocieszać macie słowy Jezajasza 49., 15. „*Iżali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? a choćby ona zapomniała,*

wszakże ja nie zapomnę Ciebie" aby spokojni byli i ufali Panu, bo „*Nikt jeszcze nie był zawstydzony, kto miał nadzieję w Panu.*" Syrach 2., 7.

Aczkolwiek Wierni przeważnie powinni się starać o uspokojenie sumienia swego, o spokój duszy, który silnie i skutecznie oddziaływa na zdrowie ciała, nie wynika stąd, aby ręce zupełnie opuścili, i nieużywali przez lekarzy doradzanych środków potrzebnych, by tę straszną chorobę powstrzymać, albo rozwiniętą zgnębić: owszem sumiennie słuchać powinni ich rady, używać wszystkich środków przez biegłych w sztuce zalecanych według tego, co napisał Mędrzec Pański „*Od Boga jest wszelkie lekarstwo; Najwyższy stworzył lekarstwa z ziemi a człowiek mądry nie będzie się niemi brzydził*". Syrach 38., 2.

Otoż według zdania lekarzy zachować trzeba umiarkowanie w jedzeniu i piciu, uważać na wybór w pokarmach i napojach, zmniejszyć ilość pożywanych pokarmów, używać potraw lekkich, więcéj mięsnych, unikać zaś wzdymających, tłustych, niestrawnych, owoców zielonych i świéżych; szczególniéj zachować należy ostrożność przy jedzeniu wieczerzy, doświadczenie bowiem uczy, że obładowanie żołądka na noc najwięcéj szkodzi. Bardzo nieroztropnie postępują sobie ci, którzy w czasie téj słabości nad miarę piją wino, wódkę lub innę rozpalające napoje, których według słów Pawła św. „*Bogiem jest brzuch a ich koniec zatracenie*" Filip 3, 18; użyciem napojów mocnych, sami sobie sprowadzają chorobę, gubią ciało, a podobno i duszę. Takim przypomnieć należy słowa Mędrca pańskiego Przypow. 23, 31. „*Nie patrz na piękną postać wina, kiedy się kolor jego w szklannicy rozjaśnia, ale przy końcu ukąsi jak wąż i jako bazyliszek jad swój wyleje.*" Czas mokry więcéj szkodzi polnym owocom, niżeli ciągła susza i jedno pijaństwo więcéj odbiera zdrowia, niżeli długi post i trzeźwość. Doświadczenie uczy, że cholera u opilców i nieskromnych w je-

dzeniu najłatwiejszy wstęp znajduje, a nałogowych pijaków jako swe pierwsze ofiary zabiera.

Jak ważném jest umiarkowanie w jedzeniu i piciu, tak również ważném jest unikanie zaziębienia, dla tego polecajcie waszym wiernym, by zaraz zrana przed wzięciem się do pracy przyjmowali ciepły pokarm lub napój, nogi a szczególnie żywot ciepło ubierali, chłodu nocnego unikali, długiego siedzenia w nocy i znużenia się wystrzegali. Tak samo wystrzegać się najściśléj mają wszelkich hulatyk nocnych, weselnych i innych przygodnych czy to w karczmach czy téż w domach prywatnych, gromadzących ludzi w jedném miejscu, tu się bowiem cholera najłatwiéj rozwija. Ztąd téż słusznie wysoki Rząd zabrania zgromadzeń na targach, jarmarkach a nawet kościelnych odpustach.

Nareszcie bardzo ważną jest rzeczą zachowanie jak największéj czystości w domach, oddalanie wszelkich nieczystości z mieszkań, oczyszczanie powietrza octem lub innymi przez lekarzy zaleconymi środkami.

Przedewszystkiem starać się powinni Wierni o spokój duszy, o pojednanie się z Bogiem, „*bo jeżeli Pan nie strzeże miasta, daremno czuwa ten, który go strzeże*“ Psalm 126, 2. Czasy są przykre, ciężkie i smutne, ale téż przyznać trzeba, że złość okryła oblicze ziemi, nasze to czasy opisał Psalmista 13., 1. „*Rzekł głupi w sercu swojém, niemasz Boga, popsowali się, obrzydłymi się stali w nieprawościach, niemasz, ktoby czynił dobrze, niemasz ani jednego*“ rozpasali się ludzie na wszystkie namiętności, żądają Boga sprawiedliwego, nie miłosiernego! Otóż jest ten Bóg sprawiedliwy nie mieszka ale: „*Poczuwa się w gniéwie swoim.*“

Upominamy Was tedy słowy Proroka Joela 2., 1. „*Trąbcie w trąby na Syonie a krzyczcie na górze świętéj mojéj, niech się lękają wszyscy obywatele ziemi, bo przychodzi dzień Pański, bo blisko jest. Poświęćcie post, zwołajcie gromadę, zbierzcie starce i wszystkie*

obywatele ziemskie do domu Boga waszego i wołajcie do Pana A! A! A! dniowi; bo blisko jest dzień Pański a spusztoszenie od Wszechmocnego przyjdzie. Nawróćcie się, (Joel 2., 12.) *do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście, w płaczu, rozdzierajcie serca wasze i nawróćcie się do Pana Boga waszego, bo dobrotliwy i miłosierny jest, cierpliwy i mnogiego miłosierdzia i łatwy do ubłagania nad złością i kający się złego.*" Przyrzeka On u Ezechiela 33., 14. „*Jeżeli rzekę niezbożnemu: śmiercią umrzesz a będzie pokutę czynił z grzechu swego, i będzie czynił sąd i sprawiedliwość, i w przykazaniach żywota chodzić będzie, żywotem żyć będzie, i nie umrze, wszystkie grzechy jego, którymi grzészył nie będą mu poczytane.*"

Pokutą, nawróceniem się od złych dróg naszych przebłagamy Boga, rozbroimy gniéw Jego, a on według słów Proroka „nawróci się i odpuści i zostawi po sobie błogosławieństwo Joel 2., 14. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi" Amen.

Dano w Tarnowie w dzień Przemienienia Pańskiego 1873.

Józef Alojzy,

Biskup Tarnowski.

Nota: Epistola haec praelegatur populo ad sacra congregato et Collectis pro Ecclesia et Papa imperatis, diebus licitis addatur collecta „ex Missa pro vitanda mortalitate" quoadusque mortalitas haec durabit.

Tarnów.

Drukiem A. Rusinowskiego. Nakładem Najprzew. Konzystorza.

1873.